Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 3 Mk.

Redakcya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.
Administracya: Kraków. ul. Basztowa Nr. 17, I. piętro.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 284. — Rok III. Kraków, sobota 16 października 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Perspektywy litewskie.

Kraków, 15 października.

Wiadomości, które w tej chwili mamy do dyspozycyi, nie pozwalają nam jeszcze wyrobić sobie dokładnego poglądu na stanowisko rządu Rzplitej wobec wypadków w Wileńszczyźnie. Oficyalny komunikat doniósł tylko, **iż rząd** ponownie obradował nad kwestyą ustosunkowania się do akcyi generała Żeligowskiego i stworzonego przezeń rządu „Litwy centralnej".

W sferach zbliżonych do sterników naszej nawy państwowej twierdzą, iż gabinet Witosa zaznaczy w swej enuncyacyi: 1-o iż przyjmuje do wiadomości oświadczenie Naczelnego Dowództwa, że sprawa niesubordynacyi dywizyi litewsko-białoruskiej będzie miała swój epilog w wojskowem dochodzeniu, 2-o że rząd Rzeczypospolitej godzi się na pertraktacye z rządem Litwy środkowej w myśl noty tegoż rządu do gabinetu warszawskiego; rokowania te jednak uzależnia od tego czy rząd środkowo litewski złoży deklaracyę, iż powstał jedynie w celu umożliwienia ludności Litwy centralnej swobodnego określenia swej przynależności państwowej. Trzeci i ostatni ustęp oświadczenia rządowego ma zawierać przyrzeczenie, że Polska gotowa jest zbrojnie przeciwstawić się każdemu, któryby chciał uniemożliwić swobodne wypowiedzenie się mieszkańców.

Gdyby istotnie stanowisko naszego rządu wykrystalizowało się w wyżej wymieniony sposób, to oznaczałoby ono z jednej strony silne zaznaczenie, że akcya generała Żeligowskiego jest naprawdę akcyą samorzutną, a nie — jak twierdzą wrogowie nasi — inspirowaną urzędowo, czy półurzędowo z Warszawy, z drugiej zaś strony równałoby się ono faktycznemu uznaniu istniejącego stanu rzeczy. Domniemana uchwała rządu podkreślałaby jednakowoż bardzo silnie, iż Rzeczpospolita uważa rząd środkowo-litewski za prowizoryczny, za organ, któryby miał tylko przeprowadzić akt samostanowienia ludności. Ostatni wreszcie passus enuncyacyi rządowej stwierdza wyraźnie, że rząd nasz jest żywo zainteresowany, niekrępowanym przebiegiem aktu samostanowienia i że wie, iż w razie możności swobodnego ujawnienia swej woli ludność Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny wypowie się bezwarunkowo w myśl haseł i dążeń polskich. Uczyniła ona to już przecież kilkakrotnie.

Nie wątpimy, iż rząd generała Żeligowskiego żądaną deklaracyę złoży. W swym manifeście zapowiedział on przecież, że możność swobodnego wypowiedzenia swej woli przez ludność Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny jest jego celem. Pozatem nie możemy zapomnieć ani na chwilę, że tak generał Żeligowski, jak i tymczasowy komitet rządzący składa się z Polaków i to Polaków bardzo dobrych (czego dowodzi już samorzutna ich akcya). Nie sięgnęli oni po władzę w myśl jakiegoś patryotyzmu „środkowo-litewskiego", nie dla stworzenia i utrzymania odrębnej „środkowo-litewskiej" państwowości, lecz tylko z tej przyczyny, że chcieli polską ludność Litwy uwolnić od zaborczych władców kowieńskich, skoro tego nie mogła uczynić sama Polska związana względami międzynarodowej polityki. Hasło polskie Wilno i polska Litwa nie mogą być pod obcem jarzmem, jest wspólnem hasłem całego społeczeństwa polskiego nad Wisłą i nad Wilią, wspólnem hasłem rządu Rzeczypospolitej i tymczasowej reprezentacyi polskiej Litwy. W ręce ludności chce oddać generał Żeligowski ostateczną decyzyę, a i my i rząd nasz niczego innego nie pragnie. O rozbieżności tedy między władzą tymczasową Litwy centralnej a naszemi czynnikami kierowniczemi na seryo mówić nie można.

Ten tymczasowy i, że tak powiemy, wykonawczy charakter rządu Litwy środkowej nie może być jednak równoznaczny z zupełnem skrępowaniem jego politycznej inicyatywy. Jako tymczasowy reprezentant woli ludności polsko-litewskich obszarów ma on prawo a nawet obowiązek skomunikowania się z wszystkimi obecnymi sąsiadami. Jeżeliby to uczynił, to — powołując się znowuż na osoby jego kierowników i intencyę jego powstania — możemy być spokojni, iż nie uczyni on żadnego kroku przeciwnego polskiej racyi stanu. Nie byłoby zaś bynajmniej z tą racyą stanu sprzeczne, gdyby ze strony rządu generała Żeligowskiego uczyniono próbę porozumienia się z Litwą kowieńską i z ewentualnie powstałym nie sowieckim rządem białoruskim co do utworzenia wspólnego, na zasadzie federacyi opartego organizmu, któryby pozostawał do Polski w stosunku unii.

Dla Polski stanowiłoby takie rozwiązanie sprawy gwarancyę, iż polskość na Litwie będzie się mogła swobodnie rozwijać. Pozatem miałoby ono także tę wielką zaletę, iż rozszerzyłoby nasze polityczne i gospodarcze wpływy na wschodzie i zapewniło pokój na tej granicy.

Rzecz inna, czy to będzie w danych warunkach możliwe. Wiemy, iż dotychczas podobne zamierzenia robiły się wskutek oporu rządu kowieńskiego. Teraz jednak może i w rządzie kowieńskim nastąpi pewne otrzeźwienie. Praktyka ostatnich miesięcy nauczyła go bowiem chyba dość wyraźnie, że siłą Wilna nie dostanie, że wpływy angielskie nie potrafią wiele zdziałać wobec realnych stosunków, które nigdy nie dopuszczą do ziszczenia się snów litewskich nacyonalistów o ich hegemonii na całym obszarze b. Wielkiego księstwa. Doświadczenie ostatnich miesięcy powinno też było dowieść rządowi kowieńskiemu, że Rosya nie stanowi dla antypolskiej polityki dostatecznie silnego oparcia. To wszystko razem może sprawić, że Taryba, mając do wyboru dalsze utrzymanie malutkiej państwowości kowieńskiej, albo też wskrzeszenie łączności z innymi ludami b. Wielkiego Księstwa i unii z Polską — wybierze przecież to drugie. Zresztą należy się liczyć także z ewentualnością, iż mieszkańcy Litwy kowieńskiej gotowiby wypowiedzieć się w kierunku odmiennym, niżeli Taryba i utworzyć nowy rząd.

Podkreślamy raz jeszcze, że wszelkie tego rodzaju zamierzenia i akcye polityczne tymczasowego rządu „środkowo-litewskiego", gdyby nawet były uwieńczone powodzeniem, musiałyby być ostatecznie ratyfikowane przez ludność polskich obszarów Litwy, któraby mogła tego rodzaju stanowisko zaakceptowania lub też oświadczyć się za bezpośrednią inkorporacyą do Polski. W razie nie udania się planu federacyjnego, wskutek oporu Litwy kowieńskiej (względnie ew. powstałej nie sowieckiej Białorusi), ludność polskiej Litwy będzie miała odrazu zadanie uproszczone: przyłączenie bezpośrednie do Polski wypisane będzie na wszystkich programach wyborczych.

Nakoniec jeszcze jedna uwaga: Wskutek stosowanej u nas w ostatnich dwóch latach praktyki, wyrobiło się wśród szerokich sfer mylne przekonanie, że wola ludności objawić się może tylko drogą plebiscytu. Jest to pogląd niewątpliwie mylny. Wola ludności objawia się równie dobrze w uchwale konstytuanty. Zdaje się, że rząd generała Żeligowskiego tą właśnie drogą iść zamierza. Jak słychać czynione są już przygotowania wyborcze do Sejmu ustawodawczego w Wilnie. Sejm ten, powstały na zasadzie szerokiej demokratycznej ordynacyi, byłby dostatecznie upełnomocnionym reprezentantem ludności. On więc będzie mógł zupełnie śmiało rozstrzygnąć o dalszym losie kraju, ogłosić przyłączenie się do Polski, względnie — gdyby to było rzeczowo możliwem i gdyby to odpowiadało jego intencyom — ratyfikować sfederalizowanie się krajów dawnego Wielkiego Księstwa i unię tego połączonego organizmu z Polską.

Cokolwiek się stanie — Wilno będzie w najbliższym czasie tem centrum, w którem rozegra się dalszy doniosły dla Polski akt likwidacyi zaborów.

Za nastrój narodu i armii w sprawie Wilna rząd nie może być odpowiedzialny.

Warszawa (tel. M.). W całej prasie świata są tylko dwa czynniki, które twierdzą, że to rząd polski zainscenizował konspiracyjnie zajęcie Wilna przez młodzież wileńską i grodzieńską. Te dwa czynniki to **rosyjska „Poslednija Nowosti" i moskalofilska „Rzeczpospolita"** w Warszawie. Tym denuncyacyom wyrządziłoby się oczywiście zbyt wiele zaszczytu, gdyby się z niemi chciało polemizować. Gdy rząd polski zrobił wszystko, co mógł, aby zapobiedz akcyi generała Żeligowskiego, czy nie zrobił, to nie zmienia w niczem faktu, że **ta akcya przyszłaby do skutku**, i chociażby nawet był rozkaz ścigania i uwięzienia generała Żeligowskiego, nie znalazłby się bowiem ani jeden kawalerzysta polski, któryby się tego pościgu podjął, ani jeden strażnik więzienny, któryby drzwi celi generała Żeligowskiego zechciał ryglować. **Za ten nastrój narodu i armii rząd z pewnością odpowiedzialnym być nie może.**

Ententa po stronie taryby w sporze o Wilno.

Wizyta przedstawicieli ententy u Naczelnika Państwa.

Warszawa (tel. M.). Wedle pogłosek, obiegających w sferach politycznych warszawskich, przedstawiciele Anglii i Francyi w czasie swej wizyty u Naczelnika państwa zaznaczyli, że państwa te musiałyby się sprzeciwić politycznemu przyłączeniu Wilna do Polski i że **w sporze między Polską a tarybą państwa te popierają nie Polskę, lecz tarybę.** W związku z tem komunikują ze źródeł cudzoziemskich, zasługujących na wiarę, że przebieg rozmowy przedstawicieli ententy z Naczelnikiem państwa **nie miał bynajmniej charakteru chłodnego i cierpkiego**, lecz że przeciwnie, obaj dyplomaci nie kryli swego głębokiego wzruszenia ze sposobu w jaki zostali **przyjęci, mimo konkretnej misyi**, jaką mieli do spełnienia. Pan Loraine, który po raz pierwszy miał sposobność rozmawiać z Naczelnikiem państwa, mógł się przekonać osobiście, że urok wodza polskiego, któremu Polska powierzyła swój sztandar, jest jednym z tych czynników, z którymi najostrzejsza i najbezwzględniejsza dyplomacya musi się liczyć.

Sprawa Wilna w prasie angielskiej.

Warszawa (tel. M.). Z Londynu telegrafują: Sprawa zajęcia Wilna przez oddziały generała Żeligowskiego nie przestaje w dalszym ciągu zajmować żywo prasy angielskiej. Poza przepowiedniami, odnoszącemi się do przyszłego załatwienia tej sprawy, prasa angielska nie szczędzi wskazówek stronom zainteresowanym. — „Westminster Gazette" pisze: Liga Narodów będzie musiała **wymagać od Polski coś więcej**, ponad zwykłą naganę dla generała Żeligowskiego. Liga Narodów musi okazać powagę i musi usprawiedliwić swojemi zarządzeniami zaufanie jakie do niej objawili Litwini.

Organ Lloyd George'a w sprawie Wilna.

Warszawa (tel. M.). Z Helsingforsu telegrafują: Zwraca uwagę fakt, że „Daily Chronicle", organ Lloyda George'a, omawia w tonie bardzo

umiarkowanym **sprawę zajęcia Wilna** przez oddziały generała Żeligowskiego.

Ententa nie wypowiedziała się w sprawie akcyi gen. Żeligowskiego.

Warszawa (tel. M.). Wbrew wszelkim informacyom, jakoby mocarstwa sprzymierzone przez swoich przedstawicieli zgłosiły w Belwederze oświadczenie w sprawie generała Żeligowskiego, otrzymuję informacye, że **były przez nich wyłącznie omawiane sprawy stosunku Polski do Litwy.** Przedstawiciele ci dotychczas od swoich rządów instrukcyj nie otrzymali, **nie mogli też rządowi polskiemu składać żadnych oświadczeń**, a to tem mniej, że akcya ludności ziem litewsko-białoruskich stoi poza kompetencyą rządu i dokonana została **wbrew opinii rządu polskiego.**

Nota Polski do koalicyi w sprawie Wilna.

Warszawa (tel. M.). Rząd polski wysłał do Paryża i do Londynu noty, wyjaśniające stanowisko rządu w sprawie litewskiej i Wilna. Nota ta będzie ogłoszona dopiero po wręczeniu jej na miejscu.

Plebiscyt na Litwie?

Warszawa (tel. M.). W sprawie incydensu wileńskiego pisze „Journal des Debats": Polska powinna w tej sprawie postępować zgodnie z mocarstwami sprzymierzonemi, Francyą i Anglią, aby doprowadzić do ostatecznego rozstrzygnięcia sporu o Wilno. **Nie jest niemożliwem znaleźć wyjście, któreby zadowoliło obie strony interesowane,** a mianowicie, gdyby postanowiono o losie terytoryum spornego przez rozstrzygnięcie w drodze wypowiedzenia się ludności miejscowej, **pod kontrolą mocarstw sprzymierzonych,** wówczas nikt nie miałby prawa kwestyonowania tego wyniku.

Stanowisko rządu polskiego i kowieńskiego nie uległo zmianie

Warszawa (tel. M.). **Stanowisko rządu kowieńskiego i polskiego nie uległo zmianie,** mimo zatargu o Wilno. Dziś właśnie rząd polski otrzymał radiodepeszę od rządu kowieńskiego, w której wyrażona jest zgoda na propozycyę Polski co do wymiany jeńców.

W nieprzerwanym pościgu zajęliśmy Wilejkę.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 14 października:

Oddziały nasze w pościgu za rozbitym pod Mołodecznom nieprzyjacielem zajęły Wilejkę. Na północ od Radoszkowic w walkach z dnia 13 bm. jazda nasza wzięła z górą 500 jeńców oraz zdobyła 6 karabinów maszynowych. Na południu obsadziliśmy Lenino i Turów. Na froncie południowym sytuacya na ogół bez zmiany. Zauważono większe ugrupowania sił bolszewickich na linii rzeki Słuczy od Lubaru do Mirepola.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Przyczyny klęski bolszewickiej.

Ciężkie straty pod Warszawą. — Armia czerwona nie jest komunistyczną.

Warszawa (Tel. M.) Prasa bolszewicka zajęta jest rozpatrywaniem porażki, którą wojska bolszewickie poniosły od armii polskiej oraz ustaleniem przyczyn niepowodzenia armii sowieckiej. Dochodzi ona do przekonania, że w znacznym stopniu klęskę bolszewicką spowodowało to, iż **doborowe oddziały bolszewickie w czasie ofenzywy na Warszawę poniosły bardzo ciężkie straty,** które wypełniono żołnierzami niewyćwiczonymi. Dalej przyznaje prasa bolszewicka, że znaczna część armii czerwonej **nie jest wcale ożywiona duchem komunistycznym.**

Sowiety zapowiadają cios dla Polski po pobiciu Wrangla.

Warszawa, (Tel. M.) Przejęto tutaj radio moskiewskie, które donosi: Wczoraj wieczorem **delegacya nasza** w Rydze zmuszona była podpisać umowę o rozejm oraz o zasadnicze warunki pokoju z Polską. Doniosłe znaczenie aktu tego jest widoczne dla każdego robotnika i włościanina. Nie powinniśmy jednakże przeceniać tego faktu i zamykać oczu na jego ujemne strony. **Pokoju z Polską nie możemy uważać za pokój, któryby proletaryat rosyjski mógł powitać z uczuciem ulgi.** Według umowy do Polski dostanie się szereg obszarów niepolskich, których ludność nienawidzi panów i sympatyzuje z Rosyą. Okoliczność ta sprawia, że pokój musimy przyjąć w obecnej chwili **ale musimy być gotowi do zadania ciosu polskim panom.** Po przerwie jaka zaszła w depeszy znajduje się zdanie zapowiadające, że rezerwy sowieckie będą obecnie rzucone na Wrangla, że utopi się go w morzu Czarnem. Pokój na tle ogólnego rozbrojenia wzmocni wewnętrzne walki klasowe i zmusi Polskę do pójścia drogą rosyjskiej rewolucyi.

Powstanie przeciw bolszewikom.

Budienny idzie z powstańcami.

Warszawa (Tel. M.) W okręgu Salska wybuchło **powstanie przeciw bolszewikom.** Rząd sowiecki jak słychać wysłał przeciw powstańcom jedną dywizyę, tymczasem powstańcy przy pomocy wojsk Budiennego **dywizye te zniszczyli doszczętnie.**

Moskwa się burzy.

Koenigswusterhausen, (PAT) Z Hamburga donoszą: Wśród dyplomatów zgromadzonych w Rydze krąży pogłoska, że istotnie w **Moskwie przychodzi do zamieszek, zgromadzeń protestacyjnych i demonstracyj** tak, że rząd sowietów był zmuszonym wzmocnić patrole wojskowe. Pod pozorem, że planowane są manewry, zgromadzono w bliskości miasta znaczniejsze ilości wojska. W kilku walkach ulicznych wojsko było zmuszone brać barykady szturmem.

Koenigswusterhausen. (PAT) Radio. Ze Sztokholmu donoszą: Sprawozdawca „Aftonbladet" potwierdza wiadomość **o ruchach antybolszewickich w Moskwie,** Robotnicy licznych fabryk mieli odbyć zgromadzenia. Rząd bolszewicki występuje coraz ostrzej i znacznie wzmocnił patrole w Moskwie. Miało tam nawet **przyjść do walki.**

Powstanie ukraińskie.

Warszawa (Tel. M.) Powstanie ukraińskie w okolicy Bałuty i Birzuły **przybiera olbrzymie rozmiary.** Na czele tego powstania stoi niejaki Załoliotny, były oficer armii carskiej. Hasłem powstania jest **niezależna ukraińska republika ludowa z Petlurą jako naczelnikiem państwa na czele.**

Ewakuacya Kijowa.

Warszawa, (Telef. M.) Z Konstantynopola nadeszła tu wiadomość, że **bolszewicy ewakuują Kijów.**

Przed posiedzeniem sejmu.

Warszawa. (Telef. M.) Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się z półtoragodzinnem opóźnieniem, zamiast bowiem o godz. 4-tej dopiero o godz. w pół do 6tej. Przyczyną półtoragodzinnej zwłoki była deklaracya premiera, która wymagała porozumienia się z leaderami stronnictw. W tym celu w gabinecie prywatnym marszałka odbyła się narada, w której poza przywódcami klubu brał udział także prezydent ministrów Witos, wiceprezydent Daszyński, Skulski i minister Sapieha. Deklaracyę premiera przyjęto do wiadomości z małymi zmianami, zaproponowanemi przez socyalistów i związek narodowy. Socyaliści wyrazili życzenie, aby deklaracya podkreśliła **stosunek rządu do formacyj rosyjskich, znajdujących się na terytoryum polskiem.** Narodowi demokraci zażądali zaś, aby premier oświadczył jasno, że **rząd uważa Wileńszczyznę za część składową państwa.** Obu tym żądaniom stało się zadość. Posiedzenie czwartkowe miało charakter niezwykle spokojny. Jedną z przyczyn były luki na ławach posselskich, spowodowane strajkiem kolejowym. Plenum przekraczało zaledwie setkę posłów. Pozwolono więc żalić się panu Woźnickiemu na postępowanie sądów polowych, na nadmierne rekwizycye i wysłuchano uważnie rzeczowego przemówienia posła Federowicza, prezydenta miasta Krakowa.

Z sejmu.

Warszawa, 14 października.

Czwartkowe posiedzenie Sejmu zajęło się sprawą wileńską. Na interpelacye zgłoszone w tej sprawie przez marszałka odpowiedział prezydent Witos, przedstawiając czyn gen. Żeligowskiego jako naruszenie obowiązków wojskowych i zerwanie węzłów z armią polską. Rząd polski, otrzymawszy prośbę Komisyi Rządzącej Litwy Środk. o zasłonięcie Litwy przed napaścią od Wschodu i wysłanie delegatów do Wilna, postanowił przekonać się, czy komisya rządząca ma rzeczywiście zamiar zapewnić ludności możność wypowiedzenia się o swym losie. Rząd polski, opierając się na wielekroć wyrażonej woli ludności ziemi wileńskiej, uważał ją zawsze za część składową Polski. **Atoli prawo do obrania niej chciał dochodzić inną drogą, niż to komisya rządząca.** Zajmowanie Wilna przemocą przez wszelką obcą siłę musiałaby Polska uznać za zamach na swobodę ludności. Przemawiali poseł Stapiński i Gruenbaum. Następne posiedzenie dzisiaj.

Min. Sapieha nie pojedzie do Pragi.

Warszawa. (Telef. M.) Ze sfer rządowych upoważniony jestem do zaprzeczenia lansowanej w Pradze czeskiej wiadomości o zamierzonym wyjeździe ministra Sapiehy do Pragi.

Minister Sapieha ustąpuje?

Warszawa. (Telef. M.) W Sejmie rozeszła się pogłoska jakoby minister spraw zagranicznych **ks. Sapieha zamierzał podać się do dymisyi,** a to w związku ze sprawą wileńską.

Min. Bartel cofnął rezygnacyę.

Warszawa. (Telef. M.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów minister kolei Bartel cofnął rezygnacyę.

Ks. Lubomirski kandydatem na ministra skarbu?

Warszawa. (Telef. M.) W kołach politycznych kolportują pogłoskę jakoby pewne sfery chciały w miejsce ustępującego ministra skarbu Grabskiego widzieć na krześle ministeryalnem posła polskiego w Waszyngtonie ks. Lubomirskiego.

Urząd rabina polowego.

Warszawa. (Telef. M.) Przy ministeryum wojny powstaje **urząd rabina polowego,** który będzie miał za zadanie dbać o potrzeby duchowe żołnierzy żydowskich w wojsku polskiem. Na czele tego urzędu stanie, jak słychać, rabin z Małopolski.

W sprawie odszkodowań.

Warszawa. (Telef. M.) Z Londynu telegrafują: Premier belgijski Delacroix opracował projekt w sprawie należnego odszkodowania. Projekt ten jest niejako kompromisowem pogodzeniem stanowiska rządu angielskiego i francuskiego w tej sprawie. Delacroix uważa za **zbędne zwołanie konferencyi do Genewy i proponuje,** aby dla tej sprawy wybrano specyalną komisyę.

Zwierciadło polityczne.

Znaczenie preliminaryów pokojowych. — Stosunek ententy do Polski.

Kraków, 15 października.

(n.) W otrzymanym przez nas środowym numerze „Kuryera Porannego“ czytamy ciekawe uwagi z powodu podpisania w Rydze preliminaryów pokojowych z bolszewikami i z powodu stosunku do nas wielkich mocarstw zachodnich.

Od pierwszej chwili rozpoczęcia ze strony Moskwy prób pokojowych — powiada „Kuryer Poranny“ — przyjęliśmy zasadę, że naszych warunków nie uczynimy zależnemi od przebiegu działań wojennych, że ani niepowodzenia nie skłonią nas do odstąpienia od tego, co uważamy za minimum naszych postulatów, ani tryumfy nie skuszą nas do stawiania żądań, po za to minimum sięgających. Wiemy jednak z drugiej strony doskonale, że trwałość tego pokoju jest rzeczą bardzo problematyczną.

Organy emigracyjne, reprezentujące politykę kontrrewolucyjnej armii rosyjskiej generała Wrangla, omawiając znaczenie pokoju w Rydze, z całym naciskiem podkreślają, że żaden traktat zawarty z władzą bolszewicką nie będzie uszanowany przez tych, którzy bolszewizm obalą i na nowo w ręce swoje ujmą ster rządów w Rosyi. Stanowisko podobne nie zachęci nas oczywiście, do popierania czynników, których zwycięstwo byłoby zarazem klęską dzieła, z takim krwawym trudem doprowadzonego do skutku. Ale przewidywanie takiego stanowiska ze strony rosyjskich przeciwników bolszewizmu nie mogło nas także zachęcać, aby warunki, przez nas stawiane, mierzyć jedynie miarą klęski, jaką ponieśli bolszewicy w wojnie z nami. Mierzyliśmy je jedynie miarą własnych konieczności, tych samych konieczności, jakich będziemy musieli bronić całą naszą siłą państwową przeciwko każdemu, ktoby chciał się z niemi nie liczyć.

Granica militarna, jaką zapewniają nam preliminarze ryskie, budzi liczne protesty zarówno ze strategicznego, jak i z politycznego punktu widzenia. Do tej pory nie wiemy, **czy ta granica** jest tylko granicą rozejmową, **czy też ma mieć** także pretensye do charakteru polityczno-terytoryalnego. Ta druga ewentualność jest dlatego mało prawdopodobna, że podpis pp. Dmowskiego i Paderewskiego na traktacie wersalskim pozbawił nas prawa samodzielnego **układania się o** granicę wschodnią **nietylko z bolszewikami**. Zawsze trzeba o **tem pamiętać**, ilekroć rozważać się będzie **czy to korzyści**, czy też straty, jakie płyną dla nas z ryskich traktatów. Dlatego to także większego niż granice militarne znaczenia nabiera przyjęte zobopólnie przez obie układające strony **postanowienie uznania niepodległości ludów pomiędzy nami a Moskwą zamieszkałych**. Mimo teoretycznej formy, w jakiej to zastrzeżenie zawarto, jest ono niewątpliwie najdonioślejszym punktem traktatu, przypomina bowiem Europie istnienie niezałatwionych po dziś dzień problemów, od których zależy pokój i trwałość stosunków na północnym Wschodzie Europy.

Jakkolwiek będziemy oceniali traktat ryski, dowodzi on w każdym razie, **że Polska** umie z nieprzyjaciółmi swoimi dawać sobie zwycięsko radę. **Interesy Polski wymagają jednak także ochrony przed przyjaciółmi.** Jeżeli to prawda, że zachodnie mocarstwa sprzymierzone okazują tak mało zrozumienia dla spraw, w których prawa ludności polskiej do samostanowienia są zupełnie jasne, niepodobna bez niepokoju myśleć o jutrze.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że stanowisko tych mocarstw w niemałym stopniu jest wynikiem zupełnie złych informacyj o dążeniach Polski i o hasłach, pod któremi chcemy i musimy myśleć o zakończeniu tego chaosu, jaki się ze zwalisk rosyjskiego imperyum wyłonił. Dość powiedzieć, że jeden z najpoważniejszych dzienników paryskich, omawiając wypadki wileńskie i karcąc Polskę za działanie jakoby wbrew woli wielkich mocarstw, — równocześnie stara się Polskę przekonać, aby zgodziła się na federacyę polsko-litewską, jako na rozstrzygnięcie najwięcej zgodne z historycznemi tradycyami i najodpowiedniejsze politycznie!

Jeżeli takie byłoby istotnie stanowisko wielkich mocarstw, — sharmonizowanie dążeń Polski z ich dążeniami nie będzie stanowiło żadnych trudności.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu!!!

Wołyń—do rządu polskiego.

Kraków, 15 października.

Do Warszawy przybyła delegacya Rad Ludowych Wołynia, reprezentująca powiaty: Włodzimierski, Kowelski, Łucki, Rówieński, Krzemieniecki, Dubieński i Sarneński, a więc te wszystkie powiaty, które na mocy umowy z Petlurą przyłączone zostały do Rzeczypospolitej Polskiej.

Jak wiadomo, Rady Ludowe na Wołyniu reprezentują wszystkie zamieszkałe tam narodowości i wyznania i są wyrazicielkami dążeń tamt[illegible] i z[illegible] mas szerokich. Stojąc na gruncie reform socyalnych, jednocześnie twardo trzymają się przynależności do Rzeczypospolitej Polskiej.

Przybyła do Warszawy delegacya wołyńska złożyła władzom naczelnym następującą deklaracyę:

„W imieniu ludności wyzwolonych przez bohaterskie wojska polskie siedmiu powiatów Wołynia, stwierdzamy uroczyście:

1) że zabieranie głosu w sprawie Wołynia przez przedstawicielstwo Rosyjskiej Sowieckiej Republiki Rad i Ukraińskiej Sowieckiej Republiki Rad jest bezprawiem i gwałtem, podobnie jak i ostatni najazd czerwonych wojsk na nasze ziemie. O losie Wołynia decydować mogą tylko prawowite urzędy Rzeczypospolitej Polskiej i Ukraińskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Przeciw uzurpacyjnym roszczeniom bolszewików do naszej ziemi zakładamy stanowczy protest wobec rządu polskiego i wszystkich narodów świata;

2) stojąc na gruncie umowy rządów Rzeczypospolitej Polskiej z ukraińską Republiką Ludową, domagamy się natychmiastowego wprowadzenia na Wołyniu prawowitej i formalnej administracyi Rzeczypospolitej Polskiej i zastosowania względem nas wszystkich praw i urządzeń w tejże Rzeczypospolitej obowiązujących, a przedewszystkiem **zarządzenia wyborów do Sejmu ustawodawczego i samorządów lokalnych, oraz przeprowadzenia reformy rolnej;**

3) wzywamy rząd i naród Rzeczypospolitej Polskiej do dochowania przymierza rządowi i narodowi Ukraińskiej Republiki Ludowej i dopomożenia mu w jego ciężkiej walce o wolność i niepodległość. Zwracamy się również do wszystkich rządów i narodów o energiczne poparcie Polski i U. R. L., których najlepsi synowie leją krew nie tylko za wolność i szczęście swych krajów, ale piersiami swemi bronią cywilizacyi i dobrobytu świata całego“.

Czy Trocki może wystawić do wiosny nową milionową armię?

Opinia korespondenta „Matin“. — Twarda ręka autokratów bolszewickich. Trocki może rekrutować milion świeżych żołnierzy. — W uzbrojeniu pomogą mu Niemcy.

Kraków, 15 października.

Korespondent „Matin“ bawiący w Rydze na konferencyach pokojowych, zainteresował się kwestyą, do jakiego stopnia armia Rosyi sowieckiej mimo zawarcia rozejmu, byłaby zdolna do podjęcia nowych krokow nieprzyjacielskich przeciw Polsce z wiosną następnego roku.

Dziennikarz ów na podstawie zaobserwowanych faktów, dochodzi do wniosków, że mylnem jest zapatrywanie, jakoby paniczny odwrót zdemoralizowanych armii czerwonych, rozbitych przez Polskę, mógł doprowadzić w konsekwencyi do załamania się całej organizacyi militarnej sowietów wewnątrz Rosyi.

Takie niebezpieczeństwo mogło grozić Niemcom, czy innym państwom Zachodu, nie istnieje ono w Rosyi obecnej. Rząd bowiem autokratów bolszewickich ma twardą rękę i **nie waha się nigdy uciec się do zbrojnych środków. W samym** wrześniu rozstrzelano 6.000 dezerterów armii czerwonej za to, że chcieli za prędko wrócić do domów. W razie potrzeby rząd sowiecki urządza się tak, aby ani jeden żołnierz nie mógł się dostać do swojej wsi, by tam donieść o klęskach czerwonej armii.

W razie jeśli Trocki przejdzie do reorganizacyi swej armii, zachowa on tylko kadry zdecydowanych na wszystko wojsk komunistów, a w ciągu kilku miesięcy zdoła powołać pod broń nową milionową armię — bo materyału ludzkiego jeszcze w Rosyi nie brak.

CZY TROCKI ZDOŁA UZBROIĆ MILION ŻOŁNIERZY?

Całą ofenzywę przeciw Polsce prowadzili Rosyanie przy pomocy nader prymitywnego uzbrojenia. Armia sowiecka miała z tysiąc armat polowych i może ze sto sztuk artyleryi ciężkiej. Ale nie czyniła z nich prawie użytku. Główną rolę spełniały tłumy kawaleryi. Wsadzono piechurów na konie, lub na wózkach „taczanki“, a z tyłu dopiero szły w dali armaty. Jedyną bronią bolszewików w ich gwałtownym pochodzie, to był karabin i kulomiot. A w Rosyi karabinów jest ilość olbrzymia, a „Tulskij zawod“, fabryka amunicyi w Tule, jest jedyną fabryką rosyjską, która ani na chwilę nie przerwała pracy.

Karabiny maszynowe zaś dostarczają Rosyi w olbrzymiej ilości Niemcy.

I czyż można się temu dziwić! Przecież jak twierdzi Parvus, Helfand dostarczał Rosyi w 1915 roku., więc w pełni wojny rosyjsko-niemieckiej, uzbrojenia zakupywanego w Niemczech. Obecnie uzbrojenie i amunicyę dla bolszewików transportuje się z Niemiec spokojnie z Szczecina, Lubeki i Królewca, do Rewla, albo wprost do Petersburga.

I dlatego wisi nad Polską zawsze groźba wiosennego pochodu wygłodniałych mas Rosyi w głąb kraju w kierunku Wisły.

I dlatego trzeba zawczasu przedsięwziąć środki ostrożności. Nie należy wstrzymywać dowozu amunicyi i uzbrojenia dla Polski. A równocześnie kontrola międzykoalicyjna na Bałtyku, w Prusiech Wschodnich i na Litwie, winna pilnować, by nie wzmacniano Rosyi sowieckiej dowozem materyału wojennego.

Jednem słowem trzeba się strzedz przed iluzyą, iż po pokoju w Rydze, wojna antybolszewicka się skończyła.

O pracę dla zdemobilizowanych żołnierzy.

Kraków, 15 października.

(stm) Jak wiadomo, wojna jest równie trudną do prowadzenia we wszystkich swoich stadyach, — a zakończenie jej nie jest wcale łatwiejsze od początku. Dość przypomnieć „dziką“ demobilizacyę po ukończeniu wojny światowej i rozpadnięciu się Austryi, — aby uprzytomnić sobie trudności zadania demobilizacyjnego dla państwa i społeczeństwa, nie mówiąc już o tem, że zadaniem gospodarczem pierwszorzędnej wagi jest **natychmiastowe** skierowanie fali odpływających z armii rąk roboczych w łożysko produktywnej pracy.

U nas rząd już **przystąpił do częściowej demobilizacyi**, a można się **spodziewać, że w najbliższym czasie zarządzona będzie demobilizacya** ogólna. Wobec tego sprawa pośrednictwa **dla wyszukania pracy i umieszczenia zdemobilizowanych żołnierzy nabiera aktualności i wagi.** Od należytego jej zorganizowania w odpowiedniej chwili zależy bardzo wiele i organizacye przedsiębiorców powinny to sobie uprzytomnić i przedsięwziąć odpowiednią akcyę. Z jednej strony trzeba uwzględnić fakt, że istnieją u nas **państwowe urzędy pośrednictwa pracy** (na zachodnią Małopolskę: w Krakowie, Żywcu, Nowym Sączu, Tarnowie i Jarosławiu) i do tych urzędów wszyscy przedsiębiorcy powinni zgłosić swoje zapotrzebowanie robotników. Z drugiej strony — zważywszy, że nie wszyscy robotnicy ekszołnierze do tych urzędów mogą się zgłosić i że ich organizacya może się okazać niewystarczającą, — organizacye przedsiębiorców muszą pomyśleć także o jakichś własnych biurach pośrednictwa. Obecnie ruch przemysłowo-produkcyjny tak się zaczyna ożywiać, że niewątpliwie znaczne zapotrzebowanie rąk do pracy istnieje, — że należy umożliwić porozumienie się popytu na pracę z jej podażą.

Wolno przypuszczać także, że rząd również oceni należycie wielką wagę tego zagadnienia gospodarczej i społecznej natury i poczyni od-

powjednie zarządzenia, oraz pójdzie na rękę prywatnej inicyatywie w tym kierunku, aby demobilizowani żołnierze wprost z szeregów — w miarę, jak to będzie możliwe, — stawali do warsztatów pracy.

Bank ziemiański.

Od naszego ekonomicznego korespondenta.

Warszawa, 14 pazdziernika.

Z inicyatywy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego 4 lata temu powstał w Warszawie Bank Ziemiański, prowadzący wszelkie operacye kredytowe. Prócz centrali w Warszawie, Bank posiada obecnie oddziały: w Kaliszu, Kielcach, Lublinie, Płocku i Radomiu. Obroty Banku w r. 1919 wyniosły 1,896,610.185 suma bilansowa 146,126.213.

Znaczna ilość ruchomych kapitałów i obfitość znaków obiegowych, a stopniowe tylko ożywienie się przemysłu wpływało na stałe powiększanie się środków obrotowych warszawskich instytucyi finansowych. To też i w Banku Ziemiańskim dawał się odczuć znaczny napływ gotowizny, którą tylko częściowo można było korzystnie ulokować. Pokaźna zaś ilość wolnych funduszy musiała być z konieczności trzymana w instytucyach kredytowych przy b. niskiem oprocentowaniu bądź też zupełnie bez oprocentowania.

Kapitał zakładowy Banku Ziemiańskiego udzielony mu przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie wynosił 6,480.000 mk., wobec jednak znacznego rozwoju Banku, zarząd jego nosi się z zamiarem powiększenia tego kapitału. Suma obligacyi emitowanych przez Bank i dających mu możność wydawania pożyczek długoterminowych wynosi z górą 11 milionów marek, suma wkładów 12,689.841 mk., rachunki bieżące 45,572.600 mk. i t. d.

Zyski Banku wyniosły 1,619.784 mk., z których 324.000 przeznaczono na wypłatę 5% od kapitału, resztę wyznaczono na podatki, cele dobroczynne, wynagrodzenie zarządu i pracowników oraz fundusz rezerwowy.

Przed utworzeniem światowego trustu żelaznego.

Tworzą go przemysłowcy niemieccy i francuscy. — Współudział przemysłu amerykańskiego. — Ostrze zwrócone przeciw Anglii.

Kraków, 14 października.

(m-m) W czasie gdy pertraktacye pomiędzy rządem francuskim i niemieckim dalekie są jeszcze od punktu porozumienia, gdy sprawy sporne Francyi i Niemiec rysują się jeszcze w bardzo ostrych konturach i nic właściwie nie zapowiada, aby ten stosunek wzajemnej niechęci miał się w przyszłości zmienić choćby w „słomianą" zgodę — wielki przemysł żelazny we Francyi zdołał się pono porozumieć z niemieckim. Francuski „król armatni" Schneider i potentaci przemysłu żelaznego w Niemczech Thyssen i Stinnes nie zważając na narodowe różnice i konflikty pertraktują podobno w najlepsze. I nie chodzi tutaj wyłącznie o jakieś finansowe transakcye, o wzajemne przemysłowe zobowiązania dostaw. Według doniesień pism angielskich pomiędzy Thysennem i Stinnesem a firmami Schneider i Creuzot oraz amerykańskim trustem stalowym został zawarty układ. Treść tego układu nie jest bliżej znaną, ale angielscy fachowcy twierdzą, iż nie może chodzić tutaj o co innego, jak o rozdzielenie europejskiego rynku pomiędzy kontrahentów z wyłączeniem Rosyi. Pertraktacye były prowadzone w Kolonii i w Kopenhadze. Z podanych powyżej przesłanek wynikałoby, że stoimy tutaj wobec faktu tworzenia olbrzymiego trustu, który ma zawładnąć wszystkimi europejskimi rynkami. Jeżeli wiadomość ta istotnie się potwierdzi, to stanowi ona prawdziwą sensacye w dziedzinie przemysłowo-finansowej. Międzynarodowego kartelu w takich rozmiarach, w tak wielką siłę finansową wyposażonego — nie znają dotychczas gospodarcze ustroje Europy.

Z teoretycznego punktu widzenia jest ta sprawa o tyle interesującą, że wskazuje: jak obok spotężniałej klasy robotniczej, zbliżającej się szybkim krokiem do ideału czy też do fata morgana socyalizacyi — wzmaga się koncentracya żywiołów kapitalistycznych. Albowiem trust tego rodzaju przed wojną nie był do pomyślenia.

Interesującym wielce jest również fakt, że ostrze tego trustu zdaje się zwracać wyraźnie przeciwko Anglii.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Teresy p.

Wschód słońca: 7·01

Zachód słońca: 3·50

Długość dnia: 10·46.

Piątek
15
Październik

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Nina".
Sobota: „Tragedya Eumenesa".
Niedziela popoł „Kiliński".
Wieczór: „Kolombina".

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Dobrze skrojony frak".
Sobota: „Ten, który chciał".
Niedziela popoł.: „Kobieta bez skazy".
Wieczór: „Dobrze skrojony frak".

TEATR POWSZECHNY

Piątek: „Życie paryskie"
Sobota: „Życie paryskie".
Niedziela popoł.: „Dzierżawca z Olesiowa"
Wieczór: „Za dawnych dobrych czasów".

OPERETKA W NOWOSCIACH

Piątek: „Nietoperz" (Występ H. Miłowskiej)

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) **w zarządzie krakowskiego Związku literatów.**

Piątek, Józef Flach: „Obrazki krakowskie", cz. 6-ta Uroczystości.
Sobota, Ludwik Skoczylas: „Wyspiański, jako poeta Wawelu". cz. II.
Niedziela, Jan Pietrzycki: „Dzisiejszy Paryż".
Początek o godz. 8 wieczór.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B, L. 39).

Sobota, prof. dr Józef Reiss: „Pieśń polska" (z ilustracyą muzyczną).

— o —

Z doli nauczycielskiej.

Pisma lwowskie donoszą, że nauczyciele i nauczycielki **wezwani** do służby w powiatach, **które były ewakuowane**, po powrocie formalnie **giną** z głodu, gdyż niczego do jedzenia dostać **nie mogą. Oczywiście**, że w takich warunkach **trudno** myśleć o należytem pełnieniu obowiązków. **Miarodajne** czynniki winny jak najrychlej wejrzeć w te stosunki i tak zarządzić podział i przydział aprowizacyi, aby nauczycielstwo nie było zmuszone przymierać głodem.

— o —

Aresztowanie naczelnika policyi za znęcanie się w czasie śledztwa.

Opinia łódzka została żywo poruszona wiadomością o aresztowaniu naczelnika policyi śledczej Miesowicza pod zarzutem znęcania się nad kobietą oskarżoną o kradzież i zadania jej ciężkich obrażeń cielesnych.

— o o o —

Sanitaryusz mordercą.

W domu przy ulicy Wilczej 54 w Warszawie zajmowała mieszkanie niejaka 26 letnia Henryka Nec wespół z Marya Beker. Obie były to kobiety lekkich obyczajów. Mieszkanie ich było miejscem odwiedzin licznych mężczyzn, z których jedni byli dobrymi znajomymi Nesowej, inni Bekerowej. Zazwyczaj działo się tak, że gdy do Nesowej zawitał ktoś z jej znajomych wówczas Bekerowa opuszczała mieszkanie i udawała się do znajomych. Tak się też stało w ubiegłą niedziele. Wszakże w poniedziałek Bekerowa powróciwszy zastała drzwi mieszkania zamknięte i otworzyła je dobranym kluczem. Stan rzeczy na pierwszy rzut oka nie wskazywał na gościnę złodziei. Bekerowa nabrała doświadczenia, że N. zabawia się w chowanego przed nią. Spostrzegłszy na łóżku zwisający płaszcz, uniosła go nieco w górę. W tej chwili ukazała się z pod łóżka noga. B. wołając „a widzisz — znalazłam cię", chwyciła za wystającą nogę i pociągnęła za wystającą nogę i pociągnęła ją ku sobie.

Okrzyk grozy i przerażenia wyrwał się jednak z piersi B. na widok wyciągniętej na zewnątrz pokoju Nesowej; był to bowiem zimny już trup.

Nie była to już swawolna N., lecz zimny, powleczony śmiertelną siną powłoką — trup Nesowej.

Natychmiast zaalarmowano władze policyjno-śledcze. Stwierdzono, że N. zamordowaną została za pomocą uduszenia i uderzenia w głowę. Znaleziono ją w bieliźnie. Zbrodniarz mordując ofiarę swoją, zatkał jej usta kneblem.

Sądząc ze stanu trupa, morderstwa dokonano przed 24 godzinami. Wkrótce dowiedziano się, iż N. częstokroć gościła u siebie niejakiego Wł. Ostrowskiego, sanitaryusza w szpitalu Ujazdowskim. Tam też udano się. Ostrowski z początku zaprzeczał, jakoby miał coś wspólnego ze zbrodnią. Rewizya jednak przy nim wykryła klucz od mieszkania N. Dalsze poszukiwania wykryły u O. pierścionek zdarty z palca N. Te dowody rozbroiły wreszcie mordercę, który przyznał się do zbrodni.

500000 marek grzywny za pasek mieszkaniowy.

(a'l) Dnia 1 stycznia br. zgodziła p. K. u radcy miejskiego Suskiego mieszkanie złożone z 6 pokoi z opałem i urządzeniem za 14.000 marek rocznie. W kilka miesięcy potem zjawił się p. Suski u p. K., zabrał jej meble i podwyższył czynsz na 18.000 marek. W jakiś czas następnie odwiedził p. S. biuro kwaterunkowe w magistracie i zgłosił, że w mieszkaniu wynajętem p. K. stoi 6 pokoi wolnych, i zażądał od referenta rekwizycyi, nie nadmieniając, że w tych pokojach mieszka 10 osób. Wreszcie przybył p. Suski do p. K. i oświadczył, że jeżeli mu da 20.000 za mieszkanie bez mebli i opału, a nadto na wodę doda 2000 marek, to on postara się o zniesienie rekwizycyi, jako radca miejski. Polecamy więc tę sprawę państwowemu urzędowi walki z lichwą, który wprawdzie nie czyta dzienników, jednak może się dowie od czytających, że lichwę tego rodzaju uprawia się w naszem mieście nie rzadko. Również spodziewamy się, że rada miejska zajmie się sprawą p. Suskiego, który nadużywa tytułu radzieckiego dla paskarskich spraw. Przypominamy także, że p. Suski został przed kilku dniami ukarany grzywną 500.000 marek za zatajenie w podanym wykazie 10 morgów gruntu; karę wymierzyła ekspozytura ministerstwa aprowizacyi.

NOWY URZĄD CELNY NA GRANICY CZESKIEJ. Nowomianowany urząd celny na granicy czesko-słowackiej republiki, umieszczony na podstawie porozumienia z rządem czesko-słowackiej republiki w Mezoelaborcz, rozpoczął już urzędowanie.

(ad) **POSIEDZENIE RADY APROWIZACYJNEJ.** W sobotę o godzinie 5 popołudniu odbędzie się posiedzenie rady aprowizacyjnej. Na porządku dziennym znajduje się oprócz spraw bieżących aprowizacyjnych, kwestya obrotu zbożem pozakontyngentowem.

VI. „CZARNA KAWA" Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się w niedzielę o g. 4 popołudniu w „Udziałowej" pod hasłem: „Czarna kawa po damsku".

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 30 „Nina" Kampfa, — sukces jakiego w latach wojny żadna sztuka polska nie osiągnęła. Jutro „Tragedya Eumenesa" w obecności autora. W niedzielę popołudniu „Kiliński", wieczorem „Kolombina". Artyści pracują obecnie nad wznowieniem najlepszej z pośród pośmiertnych komedyi Fredry „Wielkiego człowieka do małych interesów". Przedstawienie to będzie zarazem jednocześnie 1-szym występem reżyserskim Z. Nowakowskiego.

Z TEATRU „BAGATELI". Dzisiaj „Dobrze skrojony frak" — jutro raz jeszcze „Ten, który chciał". Próby z „Klaudyusza" Tarkingtona w pełnym toku. Premiera tej głośnej komedyi amerykańskiej odbędzie się w poniedziałek dnia 18-go bm.

III. PORANEK BEETHOVENA, zapowiedziany na niedzielę 17 bm. odbędzie się o godz. 11 przedpoł. wyjątkowo **w sali „Sokoła"** a nie jak ogłoszono w sali Tow. Lekarskiego. Poranek się podobnie jak dotychczasowe zapowiada u J. świetnie. Bilety pozostałe są do nabycia Rudnickiego Linia A—B.

MUZYKA KOŚCIELNA. Towarzystwo oratoryjne wykona w niedzielę 17 bm. w kościele św. Anny po nieszporach o godz. 3.30 popołudniu oratoryum Perosi'ego „Wskrzeszenie Łazarza" z towarzyszeniem orkiestry 2 p. strzelców podhalańskich pod kierunkiem p. K. Garbusińskiego. Partye solowe wykonają pp. L. Filipek-Jaworzyńska, dr A. Rawicz, N. S. i A. Mazanek. W czasie oratoryum zbierana będzie składka, którą Towarzystwo oratoryjne w całości przeznacza na żołnierza polskiego.

(ad) **ZAGADKOWY STRZAŁ DO ŻOŁNIERZA NA WARCIE.** W nocy z 13 na 14 bm. został raniony strzałem prawdopodobnie karabinowym w lewą rękę szeregowiec 20 p. p., stojący przed główną strażnicą wojskową na Rynku w Krakowie. W krytycznym czasie widziano jakiegoś człowieka biegnącego z ul. Brackiej w stronę Sukiennic. Nie dało się stwierdzić czy strzał był przypadkowy czy umyślnie spowodowany.

(ad) **ARESZTOWANIE PRZEMYTNICZKI PIENIĘŻNEJ.** Organa krakowskiej dyrekcyi policyi przytrzymały na dworcu kolejowym 19-letnią Rachele Mordschein false Zins „szyber-

kę" pieniężna, przy której znaleziono znaczną ilość monety w złocie, a mianowicie 400 dolarów, 200 franków, 100 franków tureckich, 420 marek niemieckich, 387 i pół rubli, 50 guldenów holenderskich, 830 koron austryackich i 32 dukatów. Dochodzenia wykazały, że Zinsówna przywiozła te pieniądze ze Lwowa dla osób trudniących się wywozem pieniędzy zagranicę. Pieniądze te, które ważą przeszło 2 kg., skonfiskowano i odesłano do dyrekcyi okręgu skarbowego.

(ad) **ZEMSTA ZA WYPADKI SAMOCHODOWE?** Policya krakowska aresztowała niejaką Zofię Multanównę, lat 17, która z budynku na Zabłociu rzuciła cegłę na przejeżdżający samochód amerykańskiego Czerwonego Krzyża i zraniła w głowę sierżanta Stanisława Szkodzińskiego.

(ad) **MŁODOCIANI APASZE.** Aresztowano w Krakowie kilku młodych apaszów, a mianowicie Maryana Borucha, lat 17, Karolinę Łipiasz, lat 15 i Stanisławę Róg, lat 15. Trójka ta napadła na furmana Grzegorza Szpasa, wiozącego sól we workach z Bonarki ku Podgórzowi, kilka worków zwozu z rzuciła i sól zabrała.

(ad) **NOŻOWNIK.** Ubiegłej nocy Lazar Hirsch Genendel, lat 17, znany apasz, napadł bez żadnej przyczyny w ul. Dietlowskiej na żołnierza Chaskla Piekarka i ugodził go nożem w rękę. Przytrzymany następnie przez posterunkowego Sroczyńskiego, rzucił się i na niego i również zranił nożem w rękę. Genendla aresztowano. Tensam apasz przed kilku miesiącami w teatrze żydowskim napadł także na agenta Dmetryszyna, którego także chciał nożem uderzyć.

(l.) **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W dniu wczorajszym zmarła w tutejszym szpitalu powszechnym po długich i ciężkich cierpieniach ś. p. Aleksandra z Bogusławskich Borońska, wdowa po adwokacie i właścicielka znanego powszechnie w naszem mieście pensyonatu, który swą miłą, serdeczną atmosferą zastępował istotnie dom rodzinny mieszkającym w nim gościom ze wszystkich stron Polski. Zmarła dzięki zaletom swego charakteru, żmudnej pracy, wielkim przymiotom towarzyskim cieszyła się żywą sympatyą w szerokich kołach naszego miasta. Ś. p. Borońska osierociła jedynego syna, Lesława. Pogrzeb odbędzie się w sobotę z kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu rakowickim. Cześć jej pamięci!

Strajk kolejowy w całej Polsce.

Kraków, 15 października.

(ad) Onegdaj o godzinie 10 wieczorem kolejarze dyrekcyi krakowskiej przystąpili do generalnego strajku, solidaryzując się tym sposobem z kolejarzami warszawskimi. Strajk rozpoczęto stopniowem wstrzymywaniem pociągów. Najpierw wstrzymano pociągi osobowe i pospieszne na dworcu krakowskim. Wczoraj rano nadeszły jeszcze pociągi od strony Rzeszowa tylko na stacyę Podgórze—Płaszów, gdzie je wstrzymano. Około godziny 10 rano ustał zupełnie ruch pociągów w całym obrębie dyrekcyi kolejowej krakowskiej, aż po Rzeszów. Pociągi towarowe wstrzymano na tych stacyach, na których się w chwili ogłoszenia strajku znajdowały. Osobowe i pospieszne pociągi doprowadzono do stacyj węzłowych. Ponieważ wojskowość obsadziła węzłowe stacye, a także i dworce, położone w obrębie Krakowa, wstrzymano i pociągi wojskowe, które mają być w najbliższych godzinach uruchomione przez oddziały kolejowe wojskowe. Główny dworzec w Krakowie obsadzony jest przez silne patrole wojskowe, które zamknęły kordonem wejście na peron. Na peronie gromadzą się tylko żołnierze, którzy mieli odjechać z Krakowa. Urzędnicy ruchu pełnię służbę w swoich kancelaryach na razie bezczynnie siedząc w biurach kolejowych. Wczoraj w południe odbyło się przed gmachem dyrekcyi zgromadzenie kolejarzy, podczas którego weszła kompania wojska, jednak nie przyszło do żadnych zaburzeń.

Podczas zgromadzenia, które trwało około 3 godziny, wysłano do dyrektora Prachtla deputacyę z rezolucyą, domagającą się podwyższenia mnożnika, według którego mają być uregulowane dodatki drożyźniane. Mnożnik ten został już przez radę ministrów uchwalony. Kolejarze jednak domagają się jeszcze większego podwyższenia. W dalszym ciągu żądają zapomóg, celem zakupów zimowych, na które ministeryum uchwaliło zwrotne zaliczki w wysokości 3000 marek, wreszcie wśród szeregu innych postulatów, regulacyi płac w postaci innego podziału służbowego. Dyrektor Prachtel przyjął deputacyę i żądania kolejarzy zakomunikował telefonicznie p. ministrowi.

O zakończeniu strajku na razie trudno mówić, ponieważ zależy on od wyniku pertraktacyj kolejarzy warszawskich z rządem.

Strajk kolejarzy trwa dalej.

Warszawa (tel. M.). **Toczące się dotychczas rokowania z kolejarzami nie doprowadziły do wyniku.** Rokowania rozbiły się o trzy następujące punkty: 1) żądanie jednorazowej bezzwrotnej zapomogi na zakupienie artykułów pierwszej potrzeby; 2) podwyższenie mnożnika pensyjnego do 250; 3) zapłata za czas strajku. Mimo wezwania dyrekcyj kolejowych do podjęcia pracy, pociągi dziś nie ruszyły.

Strajk rozszerza się na całą Polskę.

Warszawa (tel. M.). Do strajku kolejowego przyłączyli się obecnie kolejarze dyrekcyi poznańskiej, gdańskiej i części dyrekcyi wileńskiej.

Sprawa strajku kolejowego na Radzie ministrów.

Warszawa. (PAT) Rada ministrów w pełnym komplecie zajmowała się w dłuższej dyskusyi sprawą strajku kolejowego. Po wysłuchaniu referatu ministra kolei Bartla rada ministrów licząc się z ciężkiem położeniem aprowizacyjnem personalu kolejowego **zatwierdziła wszystkie poprzednie uchwały powzięte** w sprawie czynnej pomocy aprowizacyjnej, podwyższenia mnożnika do 200 dla wszystkich pracowników państwowych, zapomogi w wysokości 3000 marek zwrotnej w ratach miesięcznych, których spłata ma się rozpocząć dopiero po czterech miesiącach, przyznanie pracownikom kolejowym, których pensya zasadnicza nie przekracza 800 marek tysiąca pięćset marek zapomogi na ubranie robotnicze, poddanie rewizyi klas drożyźnianych i całej ustawy o regulacyi płacy. Rada ministrów uchwaliła jednogłośnie wyrazić zaufanie ministrowi kolei oraz prosić go o cofnięcie wniesionej przed kilku dniami dymisyi, poczem minister kolei dymisyę cofnął. Rada ministrów dała ministrowi kolei upoważnienie, aby w razie dalszego trwania strajku kolejowego użył wszelkich ustawowych środków, których wymaga interes państwa i szerokich warstw wojną skołatanej ludności dla wznowienia ruchu kolejowego.

Ruch giełdowy.

Kraków, 15 października.

(4) Papiery przemysłowe na giełdzie wczorajszej wykazały tendencyę zniżkową, — wprawdzie nieznaczną. Jedynie „Polska Nafta" utrzymała się początkowo na poziomie onegdajszym, dopiero przed samym końcem zebrania osiągnęła kurs zwyżkowy 1600. Z innych papierów „Tepege" oraz „Zieleniewski" nie straciły na kursie; kupowano je po kursie dawnym.

Z papierów handlowych „Impex" cieszy się nadal niesłabnącem zainteresowaniem. Obroty tymi papierami były bardzo znaczne, po kursie zwyżkowym. „P. T. H." płacono po 450.

W akcyach bankowych oraz papierach lokacyjnych zastój zupełny.

Waluty i dewizy spadają gwałtownie. Kurs dolara wynosi 240. Marki niemieckie tracą w stosunku do marki polskiej bardzo na wartości. Tendencya jest stale zniżkowa. W transakcyach gotówkowych za marki niemieckie płacono 390. Korony austro-niemieckie w niedalekiej już przyszłości będzie można kupować w stosunku 2 korony za 1 markę. Korony czeskie spadły na 335.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 14 PAŹDZIERNIKA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 240, 265, czeki 240, 265. Dolary kanadyjskie gotówka 200, 215, czeki 200, 215. Franki francuskie gotówka 17'50, 18'50, czeki 17'50, 18'50. Franki belgijskie gotówka 18'25, 19'25, czeki 18'25, 19'25. Franki szwajcarskie gotówka 42'50, 44'50, czeki 42'50, 44'50. Funty szterlingi gotówka 910, 965, czeki 910, 965. Marki niemieckie gotówka 390, 425, czeki 390, 425. Korony austryackie gotówka —, czeki 67'50, 77'50. Korony czesko-słowackie gotówka —, czeki 335, 365. Korony szwedzkie gotówka 52, 54, czeki 52 54. Korony duńskie gotówka 38, 39'50, czeki 38, 39'50. Korony norweskie gotówka 38'25, 39'75, czeki 38'25, 39'75. Lei rumuńskie gotówka 4'50, 5, czeki 4'50, 5. Liry włoskie gotówka 10, 10'50, czeki 10, 10'50. Marki fińskie gotówka —, czeki 6, 6'30. Floreny holenderskie gotówka 82, 85, czeki 82, 85.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. I. i II. em. ofiar. 430, żąd. 500, transakc. 465—450. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 220, żąd. 250, transakc. 230—235. Zieleniewski ofiar. 2200, żąd. 2300. „Górka" fabryka cementu ofiar. 2150, żąd. 2250. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 2000, żąd. 2150, transakc. 2150—2040. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 4500, żąd. 4700, transakc. 4580—4590. Polska Nafta ofiar. 1550, żąd. 1650, transakc. 1590—1600. „Oikos" T. A. ofiar. 2650, żąd. 2750. Fabryka przetworów tłuszcz. ofiar. 1625, żąd. 1725, transakc. 1675.

Bytom (PAT). Pod wpływem urzędowej wiadomości o podpisaniu preliminaryów pokojowych w Rydze. Kurs marki polskiej podniósł się na Górnym Śląsku do 30 fenigów. Tendencya wciąż zwyżkowa. Banki i prywatne osoby niechętnie sprzedają walutę polską, oczekując że w najbliższym czasie rozpocznie się żywy ruch handlowy między Polską a Górnym Śląskiem. Wiele firm niemieckich przekazało już do tamtejszych banków większe sumy pieniężne dla swoich agentów handlowych, którzy tu zjadą dla zawierania interesów handlowych z Polską. Górny Śląsk stanie się w ten sposób ważnym ośrodkiem handlu między Polską, Rosyą i Ukrainą z jednej strony, a Niemcami i Czechami z drugiej strony. Coraz więcej pojawiają się tu przedstawiciele firm francuskich.

Praga (PAT). Kursa dewiz z dnia 13 b. m.: Warszawa 28'50.

Wiedeń (PAT). Zamknięcie giełdy z dnia 14 b. m.: Renta majowa 108, austryacka renta koronowa 108, renta lutowa 107'50, węgierska renta koronowa 110, losy tureckie —, pryorytety kolei południowej 1445, Anglobank 885, Bankverein 846, Bodenkredit 2325, austryacki Zakład kredytowy 1039, Bank depozytowy 822, Laenderbank 1330, Merkur 915, Unionbank 858, Bank obrotowy 746, Živnostenska Banka 1980, kolej północna 15500, kolej Lwów—Czerniowce 2750, koleje austryackie 4580, kolej południowa 2033, Alpiny 5235, Berg und Huetten 11500, Krupp 1650, Poldihuette 3500, Pragereisen 9210, Rima 3700, Skoda 2730, Zieleniewski 2570, Apollo 7005, Fanto 25900, Galicyjskie Karpaty 20300, Galicya 28300, Schodnica 17000, Siersza (Galizische Montanwerke) 2800.

Giełda z 13 bm.: Renta majowa 108, austr. renta koron. 108, węg. renta koron. 110, losy tureckie 2500, pryorytety kolei południowej 1370, Anglobank 902, Bankverein 858, Bodenkredit 2300, austryacki Zakład kredytowy 1040, Bank depozytowy 838, Laenderbank 1310, Merkury 915, Unionbank 874, Bank obrotowy 756, Živnostenska Banka 1900, kolej północna 15300, kolej lwowsko-czerniowiecka 2850, koleje austryackie 490, kolej południowa 1798, Alpiny 5050, Berg und Huetten 11700, Krupp 1645, Poldihuette 3300, Pragereisen 9500, Rima 3700, Skoda 2660, Zieleniewski 2650, Apollo 7000, Fanto 23656, Galicyjskie Karpaty 18000, Galicya 26200, Schodnica 16000.

Kursa austryackiej centrali dewiz z dnia 13 b. m.: Amsterdam 9900, Berlin 558'50, Zurych 5250, Medyolan 4450, Kopenhaga 4500, Sztokholm 6400, marki niemieckie 552'50, lei 570, lewy 425, szwajcarskie 5225, francuskie 2175, włoskie 13'50, angielskie 1100, dolary 315, ruble 280.

Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 268—288, Budapeszt 95—105, Warszawa 135—165, nowe noty dynarowe 1120—1170.

Berlin (PAT). Kursa dewiz z dnia 13 b. m.: Praga 82'65, Nowy Jork 66'93.

Zurych (PAT). Kursa początkowe dewiz z dnia 14 b. m.: Berlin 9'15, Nowy Jork 627, Medyolan 24'70, Praga 7'80, Budapeszt 1'70, Bukareszt 11'30, Wiedeń 2'32 i pół, austryacka korona stemplowana 1'80.

Lyon (PAT). Radio. Srebro 54'85, funt szterling 52'74, frank belgijski 105'50, kakao x (240) 243, wanilia 50'50, kauczuk 9'35, kawa 380 (350) x, nafta 165, areszyt 140 (390), palmian 180 (420).

koprach 290 (440), olej palmowy 360, olej rycynowy 110, rum 600.

Giełda paryska z dnia 13 b. m.: Londyn 53'12, Nowy Jork 15'19, Belgia 105'50, Hiszpania 219, Włochy 60'50, Rumunia 27'75, Szwajcarya 242'75, Praga 19, renta francuska 3% 59'90, 4% z 1919 r. 69'37, 4% z 1918 r. 96'02, 5% 86'17, 5% z 1920 r. 100'92.

Zwyżka marki polskiej w Gdańsku.

Warszawa (tel. M.). „Przegląd Wieczorny" otrzymał depeszę z Gdańska następującej treści: Z powodu sukcesów oręża i dyplomacyi polskiej uwieńczonych podpisaniem rozejmu z Rosyą sowiecką, nastąpiła niezwykła **zwyżka marki polskiej** na rynkach zagranicznych. W Gdańsku w dniu 14 b. m. dał się zauważyć dalszy znaczny wzrost liczby poszukujących kupna waluty polskiej. Dziś zakupy marki polskiej wynosiły około 30 milionów obrotu. Kurs dochodził do 28 fenigów niemieckich za markę polską. Dalsza zwyżka jest rzeczą nieulegającą wątpliwości. Wystarczy zaznaczyć, że w ciągu ostatnich 3-ch dni marka polska zyskała 8 punktów. Ta zwyżka kryje w sobie bardzo poważne konsekwencye co do ruchu handlowego w Polsce. Stoimy przed nową falą zniżki cen. Na wszystkie zagraniczne towary w Polsce. Tem samem jest to początek obniżenia ogólnego cen w kraju.

Kurs marki polskiej na Ukrainie.

Warszawa (tel. M.). Z Płoskirowa donoszą, że ustalono tam kurs marki polskiej: Jedna marka równa się 5 karbowańcom. Ludność przyjmuje chętnie pieniądze polskie, płacąc po 10 do 12 karbowańców za jedną markę polską.

Zastój w łódzkim świecie handlowym.

Łódź. (PAT) Żydowski dziennik „Lodzer Volksstimme" o stosunkach przemysłu łódzkiego podaje, że **w łódzkim świecie handlowym zauważyć się daje obecnie zastój.** Widoczne jest zawieszenie pewne, które stawia przemysł i handel łódzki przed całym szeregiem zadań. Pierwszą przyczyną jest, że ludność wstrzymuje się od zakupów, czekając na wyjaśnienie położenia. W sferach handlowych są pewni, że pokój polsko-rosyjski wprowadzi zniżkę cen na surowce. Również wyrażają nadzieję, że z chwilą usunięcia niedomagań komunikacyjnych ceny spadną. **Ceny za bawełnę i inne surowce spadają** już na rynku łódzkim od 12 do 15 procent. Zapasów nikt nie robi. Wszyscy oczekują na zniżkę dalszą cen. Wśród przemysłowców bawełnianych daje się zauważyć tendencya niesprzedawania zapasów po tanich cenach. Panuje przekonanie, że wkrótce przed przemysłem łódzkim otworzą się rynki odbiorcze, które są pozbawione wszelkiego towaru.

Sprawy gospodarcze wschodniej Małopolski.

Lwów. (PAT) Delegaci lwowskiej rady miejskiej zajmowali się sprawami gospodarczymi Wschodniej Małopolski, między innemi sprawą przeniesienia z Warszawy do Lwowa urzędu naftowego, o czem już dawniej rząd centralny zadecydował, a realizacyi przeszkodziły wypadki wojenne, dalej sprawą budowy linii kolejowej tranzytowej przez Lwów. Rządowi został przedłożony szereg postulatów natury gospodarczej, których spełnienie jest koniecznem dla zagojenia ran, zadanych krajowi przez wojnę.

Procenta od pożyczki „Odrodzenia"

Warszawa. (PAT) Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, że procenty od długoterminowej pożyczki państwowej 1920 roku na czas od 1 kwietnia do 1 października br. wypłaca Polska Krajowa Kasa pożyczkowa i jej oddziały, kasy państwowe i instytucye finansowe, na podstawie przedstawionych świadectw tymczasowych. W celu podniesienia należnych procentów oraz podtrzymania obligacyj należy zwrócić się do instytucyi, w której zostały zakupione świadectwa tymczasowe. Podnoszenie procentów może odbywać się równocześnie z wymianą świadectw tymczasowych na obligacye.

Zwinięcie urzędu propagandy pożyczek

Warszawa. (PAT) Urząd propagandy pożyczki państwowej został zwinięty. Dla propagandy pożyczki premiowej nie stworzy ministerstwo skarbu osobnego urzędu, lecz zajmie się nią ten organ, który pod względem technicznym tę pożyczkę przeprowadzi.

O traktat polsko-gdański

Paryż. (PAT) Konferencya ambasadorów przeprowadziła pierwszą wymianę zdań w sprawie przyszłego traktatu między Polską a Gdańskiem. W myśl klauzul traktatu wersalskiego komisya przygotowuje projekt, który zostanie następnie przedstawiony konferencyi ambasadorów.

O układ francusko-węgierski

Wiedeń. (PAT). Poselstwo francuskie w Wiedniu donosi: Kilka dzienników wiedeńskich doniosło o układzie, zawartym między Francyą a Węgrami. Doniesienia te są zupełnie nieprawdziwe. Układy, co do których toczą się obecnie rokowania, są natury czysto prywatnej i gospodarczej i nie mogą zawierać żadnych postanowień, które przewidywałyby powiększenie armii węgierskiej ponad liczbę, ustaloną w traktatach. Zresztą nigdy nie było mowy o tego rodzaju układzie z Węgrami. Rząd francuski napiera na rząd węgierski zgodnie z innemi mocarstwami koalicyjnemi o szybkie ratyfikowanie traktatu w Trianon.

Przymierze zbrojne belgijsko-francuskie.

Warszawa (Tel. M.) Z Londynu telegrafują: Belgijski prezydent ministrów Delacroix oświadczył dziennikarzom, że rządy francuski i belgijski zamierzają zarejestrować u Ligi narodów **zasady przymierza zbrojnego belgijsko-francuskiego.** Ogłoszenie wszystkich szczegółów tego przymierza jest niemożliwe, a to ze względu że uczyniłoby to całą konwencyę bezwartościową.

P. Grabski przyznaje, że jego misya w Brukseli nie powiodła się.

Warszawa (Tel. M.) Na czwartkowem posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej, minister skarbu Grabski złożył sprawozdanie ze swego pobytu w Brukseli i w Paryżu. Posiedzenie było tajne. Z informacyj, które w formie pogłosek przedostały się do kuloarów wynika, że pan Grabski przyznał, **iż jego misya nie powiodła się.** Próby nawiązania kontaktu z finansistami europejskimi w Brukseli nie dały rezultatu. Pan Grabski zwrócił się wówczas do kapitalistów francuskich, proponując wzajem za pożyczkę cukier i naftę polską. Co się tyczy cukru, rokowania mają być w toku, natomiast nafta zawiodła. Pan Grabski zażądał zaliczki 1 miliarda franków ofiarując za to korzystanie z nafty galicyjskiej na specyalnych warunkach w ciągu 20 lat. Kapitaliści fracuscy skłonni byli dać 200 milionów i zrobić umowę na przeciąg 1 roku. Według pana Grabskiego transakcye nie doszły do skutku głównie **z powodu intryg nafciarzy galicyjskich** przebywających w Paryżu. Komisya odłożyła dyskusyę do następnego tygodnia, kiedy to na posiedzeniu komisyjnem minister Grabski przedłoży plan gospodarczy na rok następny.

Powód ustąpienia min. Grabskiego.

Warszawa. (Telef. M.) Jak się dowiaduje, jedną z przyczyn ustąpienia p. Grabskiego ze stanowiska ministra skarbu ma być odrzucenie przez Radę ministrów projektu wniesionego przez niego w sprawie relacyi marki do złotego polskiego. **Projekt ten ustala stosunek marki do złotego polskiego po 14 złotych za 100 marek.** Grabski motywował swój projekt tem, że potrafi on zmniejszyć nadmierną dziś ilość pieniędzy papierowych oraz powstrzymać dalszą emisyę banknotów. Rada ministrów uznała ten projekt za nieaktualny.

Jak się odbyło podpisanie dokumentów pokojowych.

Warszawa (Tel. M.) Z Rygi donoszą jeszcze, że w chwili podpisania rozejmu przed gmachem Czarnogłowców, w którym odbywało się uroczyste posiedzenie konferencyi pokojowej zebrały się liczne tłumy. Sala była zapełniona, przybyli wszyscy korespondenci z wyjątkiem francuskich. W loży dyplomatycznej widać było reprezentanta francuskiego. Obok niego znajdował się przedstawiciel generała Wrangla, który jednak nieoficyalnie był obecnym na posiedzeniu. Posiedzenie początkowo było naznaczone na godzinę 4 popołudniu, lecz odroczono je do godziny 6. Odczytanie tekstu traktatu w trzech językach nastąpiło nadzwyczajnie szybko. Joffe w krótkiem przemówieniu podziękował delegacyi polskiej za uprzejmość objawioną w czasie rokowań i dał wyraz zapatrywaniu, że pokój jest zapewniony. Dąbski odpowiadając wspomniał: że delegacya w czasie obrad zachowywała się lojalnie. Również i on żywi przekonanie, że **ostateczny pokój nastąpi.** Potem podpisywano dokumenty pokojowe wypisane na maszynie. O godzinie 7.15 ceremonia była skończona. Joffe wyciągnął dłoń ku Dąbskiemu, również inni członkowie delegacyi pokojowej ściskali sobie dłonie.

Preliminarya pokojowe.

Warszawa (PAT). Ustawa o preliminaryach pokojowych, sporządzona i podpisana w Rydze dnia 12 października 1920 roku:

Wstęp podaje skład delegacyi polskiej i rosyjsko-ukraińskiej.

Artykuł 1. Obie układające się strony zgodnie z zasadą stanowienia narodów o sobie, **uznają niepodległość Ukrainy i Białorusi, oraz zgadzają się na postanowienie, że wschodnią granicę Polski, a więc granicę między Polską z jednej, a Ukrainą i Białorusią z drugiej strony stanowi linia wzdłuż rzeki Dźwiny** (zap. Dwina), od granicy Łotwy z Rosyą aż do punktu, wktórym granica byłej gubernii wileńskiej styka się z granicą byłej gubernii witebskiej, dalej granicą byłych gubernij wileńskiej i witebskiej aż do wsi i stacyi kolejowej **Orzechowo** (Oriechowno), które pozostają po stronie polskiej, poczem znów wschodnią granicą byłej gubernij wileńskiej aż do punktu, w którym schodzą się powiaty dziśnieński, lepelski, borysowski, dalej od tego punktu aż do wsi **Mała Czernina**, która po stronie białoruskiej, **stąd** na południowy zachód w poprzek jeziora na rzece Berezynie do wsi Zarzeczyk (Zarecik), która po stronie białoruskiej, poczem ku południowemu zachodowi aż do rzeki **Wilij** (Wilja) do punktu **na wschód od Dobinowa,** dalej **rzeką Wilią aż** do traktu idącego na południe od Dobinowa, **skąd** dalej na południe do rzeki ...... (nazwy rzeki na mapie niema). **Wilią** w dół do połączenia z rzeką Rybczanką (Rybczanka), przyczem miasteczko Ilie (Ilja) pozostaje po stronie polskiej, Rybczanka na południe do stacyi kolejowej **Radoszkowic** (Radoszkowiczi), przyczem stacya i miasteczko po stronie białoruskiej, dalej **na wschód od miasteczka Raków** (Raków), wieś Wołma (Wołma), Rubieżewicze (Rubieżewiczi) do linii kolejowej Mińsk—Baranowicze przy miejscowości **Kołosowo** (Kolosowo), który po stronie polskiej, dalej na południe połową drogą między **Nieświeżem a Czimkowiczami** (Timkowiczi), dalej na południe drogą między Kleckiem (Kleck) i Timkowiczami, dalej **na południe do szosy warszawsko-moskiewskiej,** przecinając tę szosę na **zachód od Filipowicz** (Filipowiczi), dalej najkrótszą drogą do rzeki Łan koło **wsi Czudzin** (Czydzin), pozostawiając tę wieś po stronie polskiej, dalej wzdłuż rzeki Łan do ujścia tej rzeki do Prypeci (Pripiat), dalej **na wschód siedm kilometrów,** skąd na południe do rzeki **Stwigi** w punkcie jej najbardziej wysuniętym na zachód, poczem w górę rzeki Stwigi, aż do punktu, w którym rzeka ta przecina granice byłej gubernii mińskiej i wołyńskiej, skąd granicą tych gubernij do granicy powiatu równieńskiego i owruckiego i tą **granicą** powiatu aż do przecięcia linii kolejowej **na zachód od stacyi Ochotnikowo i miasteczka Rokitno** (Rokitna), dalej na południe **w górę rzeki Lwa** aż do jej źródła **z rzeką** stąd do połączenia się rzeki Korczyk **Słuczą,** dalej w górę Korczykiem, pozostawiając miasto Korzec (Koriec) po stronie polskiej, dalej na południowy zachód, pozostawiając k

kijów (Kilikijew) po stronie **ukraińskiej do Milatyna (Milatin),** który po stronie polskiej, następnie na południe, stąd linią **kolejową Równo—Szepetówka** (Równo—Szepietowka) i **rzeką Horyń (Goryń)** do rzeki Wilia (Wilja), przyczem **miasto Ostrów** (Ostrow) po stronie polskiej, dalej w górę Wilii **do Nowego Stawu** (Nowy Staw), który po stronie ukraińskiej, stamtąd ogólnie w kierunku południowym **w poprzek Horynia koło Lanowiec** (Lanowcy), miejscowość ta po stronie polskiej i w dalszym ciągu do rzeki Zbrucz (Zbrucz), pozostawiając miejscowość **Białozirkę** (Biełozierka) po stronie polskiej, a następnie **linią Zbrucza do ujścia tej rzeki do Dniestru** (Dniestr).

Artykuł 2 zapewnia całkowite wzajemne poszanowanie suwerenności państwowej, wstrzymania się od mieszania się do wewnętrznych spraw drugiej strony i niepopieranie ani też nietworzenie organizacyj mających na celu walkę z drugą stroną.

Artykuł 3 zobowiązuje obie strony do zamieszczenia w traktacie pokojowym przepisów w przedmiocie swobodnego wyboru obywatelstwa.

Artykuł 4 zobowiązuje do zapewnienia w traktace pokojowym swobodnego rozwoju kulturalnego i swobody religijnej.

Artykuł 5 zawiera wzajemne zrezygnowanie ze zwrotu kosztów wojennych.

Artykuł 6 mówi o wymianie jeńców.

Artykuł 7 postanawia powołanie mieszanych komisyj celem wydania zakładników oraz wymiany jeńców.

Artykuł 8 postanawia o zawieszeniu postępowania sądowego i administracyjnego względem jeńców cywilnych i internowanych.

Artykuł 9 zobowiązuje do ogłoszenia w traktacie pokojowym przepisów o amnestyi wzajemnej dla obywateli obu stron.

Artykuł 10 dotyczy rozrachunków wzajemnych i likwidacyi.

Artykuł 11 zobowiązuje do podpisania traktatu pokojowego i rokowań w sprawie konwencyi o handlu, żegludze, konwencyi sanitarnej, pocztowej itd.

Artykuł 12 dotyczy sprawy transitu.

Artykuł 13 wspomina o rozejmie.

Artykuł 14 rozgranicza zobowiązania i prawa wzajemne.

Artykuł 15 zobowiązuje do rozpoczęcia rokowań o trwały pokój.

Artykuł 16 i 17 dotyczy ratyfikacyi umowy w przeciągu 15 dni w Libawie.

Równocześnie z powyższą umową została zawarta umowa o rozejmie, obejmującym 13 artykułów. Rozejm zawarto na 21 dni z prawem wypowiedzenia na 48 godzin naprzód.

O plebiscyt na Górnym Śląsku

Paryż. (PAT). W obszernym artykule ostro atakuje „Temps" usiłowania niemieckie, zmierzające do sfałszowania postanowień traktatu wersalskiego, dotyczących plebiscytu. Jedynym środkiem położenia kresu agitacyi, która mogłaby stać się niebezpieczną, jest przyspieszenie plebiscytu oraz stworzenie dla niego warunków, gwarantujących sprawiedliwe jego przeprowadzenie w taki sposób, aby nie było miejsca dla intryg lub sprzysiężeń pod groźbą kary dla tych, na którychby ciążyła odpowiedzialność za dopuszczenie się tych knowań.

Bytom. (PAT). Według depeszy z Paryża, Rada ambasadorów przystąpiła do spraw dotyczących Górnego Śląska i poleciła generałowi Lerondowi powrócić z powrotem na Górny Śląsk na swoje stanowisko.

O rozdział kościoła od państwa w Czechach

Praga. (PAT). W sprawie rozdziału kościoła od państwa dowiaduje się praski „Czas", że poseł czecho-słowacki przy Watykanie otrzymał przed niedawnym czasem zlecenie zawiadomić papieża, że republika czecho-słowacka przeprowadzi rozdział kościoła od państwa. Watykan przyjął to doniesienie do wiadomości i oświadczył, że nie ma przeciwko temu zarzutów. „Czas" uważa, że ustawa o rozdziale otrzyma formę traktatu z Watykanem, jako państwem uznanem międzynarodowo.

Z szerokiego świata.

(l.) **MASOWE DEFRAUDACYE W BUDAPESZCIE.** Wypadki sprzeniewierzeń w stolicy Węgier mnożą się z dnia na dzień. W ostatnich tygodniach 31 urzędników bankowych zostało zadenuncyonowanych za oszustwo i sprzeniewierzenie. Szkoda, którą w ten sposób poniosły banki przewyższa 27 milionów. Charakterystycznem jest, iż defraudanci pochodzili przeważnie z tzw. dobrych rodzin. Przeciwko tej epidemii defraudacyj, banki budapeszteńskie bronią się wszelkimi możliwymi sposobami: ścisłą kontrolą, forsownem przeprawodzaniem szkontrum, posługiwaniem się bankowymi detektywami i surowym zakazem, zabraniającym urzędnikom gry na giełdzie, pod grozą natychmiastowej utraty posady. W 26 wypadkach sprawa defraudacyi została zatuszowana na skutek zwrotu sprzeniewierzonej sumy, bądź też dla tego, iż banki pragnęły uniknąć rozgłaszania sprawy, która mogłaby niekorzystnie odbić się na ich interesach. W jednym wypadku w którym chodzi o półtora miliona, urzędnik używał powierzonych jego pieczy papierów kredytowych do własnych manipulacyj giełdowych.

STRAJK DZIENNIKARZY BERLIŃSKICH TRWA. (m-m) Strajk dziennikarzy w Berlinie trwa ciągle i prawdopodobnie nie zakończy się tak rychło. Pertraktacye z właścicielami wydawnictw zostały narazie przerwane.

(stm) **UPADEK FABRYK SKODY.** Jak czytamy w ostrawskiej „Morgen-Ztg." podczas gdy fabryka Kruppa dostarczyła już od czasu przewrotu 100 gotowych lokomotyw, wielkie zakłady Skody w Pilznie wyprodukowały dopiero 13 lokomotyw. Z owych 13 lokomotyw aż 11 zostało zwróconych napowrót do zakładu, jako nie nadające się do użycia, ponieważ lokomotywy te na tak krótkiej kolei jak Pilzno-Tuszków zupełnie zawiodły. Ministerstwo kolei w Pradze, widziało się zmuszone, poczynić tymczasem obstalunek na 100 lokomotyw w Ameryce. Jestto blamaż nietylko czeskiego przemysłu, ale i czeskiego szowinizmu. To jednak ich niczego nie nauczyło. Wydalono z zakładów Skody wszystkich starszych, zdolnych i już doświadczonych fachowców, inżynierów i kierowników tylko dlatego, że byli narodowości niemieckiej. Oto przed kilku dniami szowinistyczny „Mor.-slez. Dennik" umieścił spis wszystkich urzędników i inżynierów w zakładach witkowickich pochodzenia niemieckiego i nawołuje, ażeby tych wszystkich wydalić, a na ich miejsce przyjąć tylko inżynierów narodowości czeskiej. Może to i dobre, ale pytanie, jak na tem wyjdzie produkcya zakładów?

(m-m) **BEZMIĘSNE TYGODNIE WE FRANCYI.** Z powodu notorycznego braku mięsa Francya zamierza wprowadzić bezmięsne tygodnie. Jest to skutek wojennego wyniszczenia bydłostanu francuskiego. Brak mięsa powodowany jest także tem, że w kołach robotniczych i wśród chłopów na wsi wzrosła konsumcya mięsa do niebywałych przed wojną rozmiarów.

(m-m) **KOBIETY NA UNIWERSYTECIE OKSFORDZKIM.** W tym roku zostały po raz pierwszy dopuszczone na uniwersytet w Oxfordzie kobiety w charakterze zwyczajnych słuchaczek. 110 studentek zapisało się na wykłady.

(l.) **NAJWIĘKSZY DZWON ŚWIATA** ma powstać w najbliższej przyszłości w Ameryce. Jest on na razie tylko projektem, omawianym żywo przez prasę amerykańską. Dzwon ten ma być zarazem pamiątką wielkiej wojny. Spoczywać będzie na wysokiej wieży w Waszyngtonie, na którą złożą się kamienie z bohatreskich miast Reims, Verdun, Ypres i Lowanium. Olbrzymi ów dzwon wedle projektu składać się ma z pojedynczych pięćdziesięciu czterech dzwonów; liczba ta odpowiada liczbie państw złączonych w Związku Stanów Zjednoczonych. Będzie to zatem formalna orkiestra, mogąca zadowolić marzenia najkapryśniejszych harmonistów.

(m-m) **ACHILLEION NA KORFU BĘDZIE SPRZEDANY PRZEZ LICYTACYĘ.** „Piccolo" donosi z Korfu, że Achilleion zostanie w najbliższym czasie sprzedany w drodze licytacyi. Prawdopodobnie zakupi go jakaś spółka hotelowa.

(l) **LUDNOŚĆ W STANACH ZJEDNOCZONYCH.** Ostatni spis ludności w Stanach Zjednoczonych wykazał 105.683.108 mieszkańców.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Kultura“ J. Konarski. Redaktor odpow.: Ludwik Gronek. Drukarnia Ludowa w Krakowie.